



PELAGIA EITNER-GDECZYK,
DZIAŁACZKA SPOŁECZNA,
FOTOGRAFKA. PRZEZ 40 LAT
PROWADZIŁA ZAKŁAD FOTO-
GRAFICZNY W GNIEŹNIE.
NA ZDJĘCIU - W OTOCZENIU
RODZINY, OK. 1885 R.

DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI

W 1795 r., po zdradzie Targowicy, wojnie z Rosją i klęsce powstania dowodzonego przez Tadeusza Kościuszkę, upadła Rzeczpospolita. Upadła, choć wtedy właśnie dźwigała się z kryzysu dzięki głębokim reformom i Konstytucji 3 Maja.

Państwo zostało podzielone między Rosję, Prusy i Austrię, państwa o odmiennych systemach prawnych, wyznaniach panujących, stosunku do obywatela. Polacy nie pogodzili się z utratą niepodległości i rozpoczęli długą i niełatwą drogę do jej odzyskania.

W walce o odzyskanie wolności niebagatelną rolę odegrały rodziny, które żyjąc pod zaborami starały się kultywować polskie tradycje, znajomość historii i literatury, z pokolenia na pokolenie przekazywać informacje istotne dla zachowania polskiej tożsamości. Dom był również miejscem, w którym przekazywano wspomnienia i przekazy rodzinne. W trzech różnych zaborach, w odmiennych warunkach funkcjonowały rodziny arystokratyczne, ziemiańskie, mieszczańskie czy chłopskie. Podlegały innym prawom, musiały podporządkować się obcym zasadom i podejmować często niełatwe dla nich decyzje. Ale, pomimo podziałów, jedno jest pewne – nie byłoby suwerennej Polski, gdyby nie wysiłek zachowania tożsamości narodowej podejmowany w rodzinach.

W polskich domach szczególnie dbano o edukację młodego pokolenia. Tu nie sposób nie wspomnieć o kluczowej roli kobiet. Ojciec, często zaangażowany w działalność zawodową lub społeczną, albo dbający o rozwój gospodarstwa czy przedsiębiorstwa, nie miał zbyt wiele czasu na to, by angażować się w sprawy codziennej edukacji. Niejednokrotnie dzieci wychowywały się bez ojców, którzy zginęli w powstaniu, albo przebywali na zesłaniu skazani za działalność niepodległościową. Dlatego to zazwyczaj matki

i babki były pierwszymi nauczycielkami – uczyły pierwszych polskich słów, pierwszych modlitw i pieśni, wprowadzały w świat opowieści oraz legend. W zamożnych domach dziećmi zajmowały się prywatne nauczycielki, które przekazywały im podstawową i niezbędną wówczas dla nich wiedzę, ale także podczas zajęć mogły przekazywać informacje zakazane w zaborczych szkołach. Dlatego bywało, że decyzja o edukacji domowej była podejmowana w celu ochrony dzieci przed germanizacją czy rusyfikacją.

Oprócz częstych zebrań najbliższej rodziny [...] zbierało się u dziadków we środy nieliczne grono przyjaciół na popołudniową herbatę. [...] A więc przychodził czasem, po powrocie z Syberii, otoczony powszechnym szacunkiem Henryk Wohl – skarbnik Rządu Narodowego, bywał Julian Adolf Świącicki, przychodziła niekiedy pani W. Umińska wraz z siostrą Jadwigą Wolską. Obie były kurierkami Rządu Narodowego w czasie powstania. [...] Na środowych zebraniach zabawiano się nie tylko rozmową, ale i czytwało głośno. Często deklamowano na przemian całe księgi Pana Tadeusza, przewożonego tajnie przez granicę, którego nauczanie się na pamięć było wówczas poniekąd obowiązkiem patriotycznym. Gromadzące się u moich dziadków kółko obchodziło uroczyste rocznicę powstań listopadowego i styczniowego, brato udział w manifestacjach na grobie pięciu poległych.

J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa*

Oboje moi dziadkowie macierzyści, Ludwik i Justyna Lublińscy, brali czynny udział w powstaniu, oboje byli więzieni w Cytadeli. [W mieszkaniu] pod oknem w jadalnym pokoju stało biurko dziadka, a przy nim mały warsztat. W Cytadeli nauczył się stolarki i nie tylko. Odnawiał łżej uszkodzone meble [...] Ale nie tylko stolarki nauczył się mój dziadek w Cytadeli, nauczył się również lepić różne drobiazgi z więziennego chleba. Pamiętam taki wiszący nad łóżkiem babki krzyżyk, który uczyło nas, dzieci, czcić podwójnie.

J. Waydel-Dmochowska, *Dawna Warszawa*

Dużą popularnością cieszyły się pisma rodzinne, zawierające opowiadania o wydarzeniach historycznych czy o polskich bohaterach. Często czytane podczas wspólnych spotkań, rozpały wyobraźnię najmłodszych. Autorzy tych opowiadań podkreślali szczególną rolę rodzinnego domu w przekazywaniu pokoleniowo ważnych wartości takich jak tradycja narodowa czy wiara.

Wartości te miały istotny wpływ na nadrzędną funkcję edukacyjną realizowaną przez pokolenia w polskich rodzinach czyli uczenie miłości do ojczyzny i kształtowanie patriotyzmu. W wielu domach panowała atmosfera szacunku dla polskiej literatury, sztuki i nauki. W pałacach, dworach, mieszczańskich kamienicach, a czasem nawet chłopskich chatkach nie brakowało pamiętek narodowych, takich jak wizerunki orła i pogoni, grafiki lub obrazy z podobną Kościuszki, popiersia Napoleona. Na półce często znajdował się „Pan Tadeusz”, poezje Słowackiego czy „Trylogia” Sienkiewicza – książki tak istotne dla podtrzymania ducha patriotycznego. Ważne było wspólne obchodzenie świąt, uroczyste

nabożeństwa, wreszcie modlitwy w intencji niepodległej Polski.

Z pokolenia na pokolenie przekazywano opowieści o wydarzeniach historycznych, o przodkach biorących udział w powstaniach, wciąż i szacunkiem otaczano pamiętki rodzinne. Wspólnie czytano patriotyczne książki, recytowano patriotyczną poezję lub śpiewano pieśni. W pierwszej połowie XIX w. ogromną rolę odegrały *Śpiewy historyczne* Juliana Ursyna Niemcewicza, swoisty śpiewany podręcznik historii dla młodzieży. W dworach ziemiańskich czy w salonach miejskich odbywały się spotkania z okazji rocznic ważnych wydarzeń, podczas których odbywały się małe akademie czy koncerty.

Patriotyzm kultywowany w gronie rodzinnym często przekładał się na zaangażowanie kolejnych pokoleń w działalność niepodległościową i pracę na rzecz podtrzymania tożsamości.

Odbiciem tej pracy u podstaw są losy trzech polskich rodzin – Estreicherów, Platerów i Działyńskich – żyjących w trzech zaborach, związanych z różnymi środowiskami, zajmujących się różnorodną działalnością. Ale dla każdej z tych rodzin wartością nadrzędną była wolność i niepodległość Ojczyzna.

DZIAŁYŃSCY

z Poznańskiego

Historię rodziny Działyńskich herbu Ogończyk rozpoczyna odnotowany w źródłach już w XV w. Piotr, podkomorzy dobrzyński. Jego syn Mikołaj, który walczył z Krzyżakami w wojnie trzynastoletniej, uwieńczył karierę urzędem wojewody inowrocławskiego. Dzieło ojca kontynuował kolejny w rodzinie Mikołaj stając jako rotmistrz w ostatniej wojnie z zakonem krzyżackim w latach 1519–1521. Czterech jego wnuków zasiadało już w senacie.

Od XVII w. dzieje rodziny związane są z Wielkopolską, choć coraz liczniejsze majątki były rozsiane także po innych obszarach Rzeczypospolitej.

Twórcą prestiżu i bogactwa Działyńskich był **Ignacy**, który wraz z bratem podczas Sejmu Wielkiego przygotowywał Konstytucję 3 maja. On także zapoczątkował rodową historię walk o niepodległość w trakcie zaborów – w 1792 r. uczestniczył w wojnie z Rosją, a w 1794 r. w powstaniu kościuszkowskim. Zesłany w ramach represji po upadku insurekcji, przebywał kilka lat na Syberii, skąd wrócił, by umrzeć na ojczystej ziemi. Jego brat **Ksawery** uaktywnił się w czasie kampanii napoleońskiej i towarzyszył cesarzowi w 1806 r. aż od Berlina, walcząc w oddziałach Księstwa Warszawskiego, a potem zasiadając w jego rządzie. Miał duże



ZAMEK W KÓRNIKU.
FOT. ZDZISŁAW MARCINKOWSKI PRZED 1939 R.

zasługi w dziele wzmocnienia gospodarczego szlachty polskiej zajmując się procesem oddłużenia jej majątków. Po kongresie wiedeńskim osiadł

w dobrach kórnickich w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Za najwybitniejszego członka rodziny jest uznawany, patriotycznie wychowany i dobrze wykształcony przez ojca, **Tytus** o wszechstronnych zainteresowaniach i zdolnościach. W młodości przedostał się na ziemię Królestwa Polskiego, aby walczyć w powstaniu listopadowym jako dowódca ufundowanego przez siebie szwadronu jazdy. Za odwagę został awansowany do stopnia majora. Rosjanie skazali go na karę śmierci, a Prusacy skonfiskowali jego majątek. Po 1839 r., kiedy udało się znieść sekwestr na dobrach kórnickich, Tytus zaangażował się w inną formę działalności patriotycznej. Pracował nad unowocześnieniem i podniesieniem zysku ze swojego majątku, mając świadomość, że silne podstawy ekonomiczne są bardzo ważne dla zachowania substancji narodowej. Założył Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Poznaniu, wraz z żoną fundował przytułki i finansował działalność dobroczynną i edukacyjną na rzecz kobiet. Gorąca krew kazała mu znów przystąpić do powstania w 1848 r., co opłacił kilkumiesięcznym więzieniem w pruskiej twierdzy. Jego pogrzeb w 1861 r. zgromadził tłumy i przekształcił się w patriotyczną demonstrację.

Siostra Tytusa, **Klaudyna Potocka** także odebrała patriotyczne wychowanie. Wraz z mężem Bernardem Potockim zbierała pieniądze na rzecz powstania listopadowego. Oboje przedostali się do Warszawy, gdzie ona organizowała pomoc sanitarną, a on w walce zdobywał oficerskie szlify. Po upadku powstania musieli udać się na emigrację i zamieszkali w Dreźnie, skąd udzielali pomocy polskiej emigracji.

Dzieło i majątek kórnicki Tytusa przejął jego syn **Jan Ksawery**, bardzo zaangażowany w sprawę odzyskania niepodległości. Podobnie jak ojciec nie mógł pozostać biernym wobec walki zbrojnej, wziął udział w powstaniu styczniowym i został pełnomocnikiem Rządu Narodowego na Wielkopolskę. Na tym jednak nie poprzestał i walczył pod komendą gen. Edmunda Taczanowskiego. Po upadku powstania – skazany przez sąd pruski na karę śmierci i konfiskatę majątku – przedostał się do Francji. Wrócił z emigracji po trzech latach, by zająć się pracą organiczną i naukową. Założył Bank Włościański w Poznaniu, za pośrednictwem którego fundował stypendia dla Polaków. Podjął także nieoceniony wysiłek skodyfikowania polskich źródeł wydając *Acta Tomiciania* i *Codex Diplomaticus Maioris Poloniae*.

Jan Ksawery zmarł bezpotomnie, ale majątek kórnicki przekazał swojemu siostrzeńcowi **Władysławowi Zamojskiemu**. Ten wykształcony w Paryżu arystokrata, syn współkierownika Hotelu Lambert i współzałożyciela Biblioteki Polskiej, objął dobra kórnickie w 1881 r. cały dochód z nich przeznaczając na utrzymanie zamku, parku i gospodarstwa. Jednak na mocy ustawy o rugach pruskich jako nieposiadający obywatelstwa musiał wyjechać do Galicji. W 1889 r. kupił dobra w Zakopanem i część Tatr Polskich, prowadząc tam mądrą politykę ochrony przyrody, a szczególnie zasobów leśnych.

W 1925 r. Władysław wraz z matką Jadwigą z Działyńskich Zamojską cały swój majątek czyli dobra kórnickie, zakopiańskie i tatrzańskie przekazał narodowi. I tak się kończy patriotyczna historia rodziny.

TYTUS DZIAŁYŃSKI:

Zachęcajcie naród słowem i przykładem do pracowitości, do umiarkowania, do gospodarstwa i przemysłu, tak aby przyjazne chwile mogły nas zastać opatrzonych w dostatek, cnotę i męstwo, bo na tych stoi niepodległość narodu.



OGOŃCZYK



TYTUS DZIAŁYŃSKI
(1796–1861)



KLAUDYNA
Z DZIAŁYŃSKICH POTOCKA
(1801–1836)



JAN KANTY DZIAŁYŃSKI
(1829–1880)

RODZINA PLATERÓW

na Litwie i w Inflantach

Platerowie wywodzą się od niemieckiego rycerstwa kawalerów mieczowych. W XIV w. po opuszczeniu Westfalii osiedlili się w Kurlandii, skąd rozprzestrzenili się na teren Inflant, Żmudzi i Litwy, z biegiem czasu ulegając polonizacji. Pieczętowali się herbem własnym Plater. Mogli poszczycić się senatorami Rzeczypospolitej a ich rezydencje były ośrodkami życia towarzyskiego i kulturalnego. Fundowali liczne szkoły, szpitale i kościoły. W okresie zaborów brali udział w zrywach narodowych, w konsekwencji tracąc majątki lub nawet życie. Na przymusowej emigracji nadal aktywnie działali w polskiej sprawie na niwie politycznej czy kulturalnej. Choć najsłynniejszą przedstawicielką rodziny pozostaje bohaterka powstania listopadowego Emilia Plater warto przypomnieć także inne postacie pozostające nieco w jej cieniu.

Ludwik August Plater był uczestnikiem powstania kościuszkowskiego, jako adiutant generała Karola Sierakowskiego walczył w bitwach pod Słonimem i Krupczycami. Za czasów Królestwa Kongresowego współpracując z Ksawerem Druckim-Lubeckim, pełnił wiele urzędów i angażował się w działalność społeczną. Nie cieszył się zaufaniem władz rosyjskich ze względu na swoją patriotyczną

postawę. Po wybuchu powstania listopadowego został przedstawicielem dyktatora Józefa Chłopickiego wobec Rady Najwyższej Narodowej. W styczniu 1831 r. z ramienia Rządu Narodowego wyruszył w misję dyplomatyczną do Paryża. Pozostał na emigracji, gdzie związał się z obozem księcia Adama Czartoryskiego.

Stryjeczny brat Ludwika **Józef Kazimierz Plater** był prześladowany przez władze rosyjskie za udział krewnych w powstaniu listopadowym. Choć sam nie brał czynnego udziału w walkach, udzielił schronienia w swoim majątku grupie powstańców, za co groziło mu zesłanie na Syberię. Ostatecznie został skazany na przymusowe osiedlenie się wraz z rodziną w Smoleńsku.

W powstanie listopadowe zaangażowali się także bracia **Lucjan i Ferdynand Platerowie**, podchorążowie szkoły oficerskiej w Dyneburgu. Uczestniczyli w spisku, którego celem było zdobycie twierdzy w tym mieście. Kiedy plan opanowania fortecy nie powiódł się, bracia zderzerowali z armii carskiej i rozpoczęli służbę jako podporucznicy w polskim 7. Pułku Piechoty Liniowej. Skazani zaocznie przez władze rosyjskie na zesłanie, wyemigrowali do Francji, gdzie związali się z Towarzystwem

Demokratycznym Polskim. W 1839 r. zdecydowali się opuścić Europę i jako jedni z pierwszych Polaków osiedlili się w Australii. Lucjan swoim dzieciom nadał imiona Emilian i Emilia na cześć słynnej kuzynki.

Emilia Plater, wychowana w patriotycznej atmosferze majątku stryjostwa Platerów w Likśnie, była wraz z kuzynami zaangażowana w tajne przysiężenie. Na wiadomość o wybuchu powstania sformowała oddział i rozpoczęła marsz w kierunku Dyneburga. Kiedy po początkowych zwycięskich potyczkach partyzanci zostali rozbici, Emilia z grupą ocalałych żołnierzy przyłączyła do oddziału kuzyna Cezarego Platara. Następnie walczyła pod dowództwem gen. Dedyderygo Chłapowskiego, który nadał



RATUSZ W KRASŁAWIU



LIKŚNA, RUINY ZAMKU



ZAMEK W RAPPERSWILU W SZWAJCARII,
SIEDZIBA MUZEUM POLSKIEGO, OK. 1885 R.

jej honorowy stopień kapitana. Kiedy generał został zmuszony do złożenia broni i przekroczenia granicy Prus Wschodnich, Emilia podjęła decyzję o przedarciu się w chłopskim przebraniu do Warszawy. Niestety, trudy podróży okazały się zbyt duże i w grudniu 1831 r. zmarła w wieku zaledwie 25 lat we dworze na Sejneńszczyźnie.

Do Warszawy udało się przedostać **Cezaremu Augustynowi Platerowi**, który został postem z woj. wileńskiego do sejmu powstańczego. Na

RÓD ESTREICHERÓW

w Krakowie

Protoplastą rodu Estreicherów był malarz **Dominik** Oesterreicher pochodzący z niemieckiej rodziny browarników, kupców, lekarzy i malarzy. Podczas pobytu we Włoszech spotkał Hugona Kołłątaja, który zaprosił go do Polski. Po przyjeździe Dominik Oesterreicher przez trzy lata mieszkał w Warszawie, gdzie był portrecistą króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, a na początku 1782 r. przeniósł się do Krakowa, w którym pozostał do końca życia. Dzięki wsparciu Kołłątaja objął stanowisko profesora rysunku Szkoły Głównej Koronnej – dzisiejszego Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Jego syn **Alojzy** był doktorem medycyny i filozofii. Przez kilka lat był rektorem UJ, sprawował mandat senatora Rzeczypospolitej Krakowskiej. Pracował jako adiunkt na wydziale weterynarii, a od 1809 r. był związany z katedrą botaniki i zoologii. Doprowadził do rozbudowy Ogrodu Botanicznego UJ, wzbogacił zbiory zielnikowe i pozostawił po sobie ogromną kolekcję chrząszczy (był odkrywcą szczypawki *Carbus Estreicheri*). Działał w wielu towarzystwach naukowych, zarówno krajowych, jak i zagranicznych. Poza działalnością badawczą wspierał

studentów represjonowanych za udział w powstaniu listopadowym.

Doprowadził do spolszczenia nazwiska rodu i od jego czasów rodzina już oficjalnie nazywała się Estreicher. Z jego małżeństwa z Antoniną Rozbierską narodziło się siedmioro dzieci, w tym **Karol** Estreicher zwany ojcem bibliografii polskiej. Karol podjął studia prawnicze, przez kilka lat pracował jako urzędnik, jednak nie była to praca dająca mu satysfakcję. Od zawsze bowiem pasjonowały go słowa i teatr. Bywał regularnie na przedstawieniach, tłumaczył sztuki teatralne, wchodził w skład komisji oceniającej sztuki dramatyczne.

Dziełem jego życia jest *Bibliografia polska* – wykaz polskich publikacji wydanych w Polsce i za granicą oraz dotyczących Polski, obejmujący okres od początków drukarstwa do XIX w. Pracował nad nią do końca swojego życia, najpierw w Warszawie, w której mieszkał przez 13 lat, zatrudniony jako podbibliotekarz w Szkole Głównej, a następnie w Krakowie, gdzie był dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej. Zastał ją w bardzo złym stanie – porządkował zatem zbiory, katalogował, powiększał księgozbiór. I cały czas pracował nad *Bibliografią Polską*,



DOMINIK OESTREICHER
(1750–1809)



ALOJZY ESTREICHER
(1786–1852)



KAROL ESTREICHER
(1827–1908)



STANISŁAW ESTREICHER
(1869–1939)

obejmującą 22 tomy opublikowane w latach 1872–1908. Dzięki niemu w polskiej teorii bibliografii zostało wprowadzone pojęcie „hasło”.

*Dzieło stało się fenomenem. Starannie opracowane, nowatorskie pod względem metody bibliograficznej: encyklopedyczna – wynikająca z układu krzyżowego (alfabetyczny i przedmiotowy), liczne adnotacje i odsyłacze. [...] [Bibliografia] powstała z myślą o ukazaniu rozmiarów polskiego piśmiennictwa (na karcie tytułowej widniała liczba 120 000 druków) w momencie, gdy kraj zniknął z mapy świata. Zaborcom wytrącała z rąk argument o etniczności narodu nieposiadającego dziedzictwa kulturowego.**

Syna Karola **Stanisław** studiował prawo i historię literatury, przez wiele lat był związany z Wydziałem Prawa UJ. Interesował się sztuką, w jego domu spotykały się wybitne postaci krakowskiego świata artystycznego, jak chociażby Stanisław Wyspiański czy Józef Mehoffer.

* <https://culture.pl/pl/artykul/estreichrowie-na-strazy-polskiej-kultury>, dostęp: 30.10.2019 r.

W swojej pracy badawczej koncentrował się m.in. na historii prawa polskiego i niemieckiego, a także kontynuował dzieło swego ojca. Opracował kolejne tomy *Bibliografii Polskiej*, rozszerzył sposób zapisu danych. Zginął w obozie Sachsensachsen 28 grudnia 1939 r.

Jego syn **Karol** (1906–1984), zwany młodszym, był historykiem sztuki. W czasie II wojny światowej, jako przedstawiciel Rządu Polskiego na Uchodźstwie, zaangażował się w opracowywanie strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką. Po wojnie powrócił do Polski z cennym transportem polskich dzieł sztuki.

Wykładał na UJ, a do emerytury pełnił funkcję dyrektora Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego. Kontynuował dzieło dziadka i ojca.

Ród Estreicherów to nie tylko wybitni przedstawiciele wymienieni wyżej jego – warto dodać, że większość rodziny była blisko związana z Uniwersytetem Jagiellońskim (dwóch rektorów, pięciu profesorów, kilkunastu doktorów) – nie bez powodu Stefan Grzybowski nazywa ich *dynastią profesorsko-unwersytecką, utrzymującą tradycję kilku pokoleń nauki oraz intelektu*.

Pozostawili po sobie trwałą ślad w polskiej kulturze.



BIBLIOTEKA UNIwersYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE

KAROL ESTREICHER:

Znać minione dzieje narodu i pomniki jego umysłowości, jest naszym szczególnym obowiązkiem, a to bez względu na obrany zawód. Nauczając drugich jako i samemu ucząc się, nie należy zapominać o tem, co nam przeszłość dała w spuściźnie.

emigracji politycznie związany z Hotelem Lambert jako wysłannik księcia Adama Jerzego Czartoryskiego spotkał się w Rzymie z papieżem Grzegorzem XVI, a w 1846 r. doprowadził do uwolnienia z berlińskiego więzienia Cypriana Norwida.

Jego brat **Władysław Ewaryst Plater** także uczestniczył w obradach sejmu powstańczego, optując przeciwko układom z Rosjanami. Na emigracji miał za zadanie przekonać do sprawy polskiej przedstawicieli francuskiego świata politycznego. Na przełomie 1839 i 1840 r. przebywał z misją w Londynie, bezskutecznie próbując zainteresować rząd brytyjski kwestią utrzymania Wolnego Miasta Krakowa. Po przeprowadzce do Szwajcarii, wydzierżawił zamek w Rapperswilu z zamiarem stworzenia w nim Muzeum Polskiego i z wielkim zaangażowaniem prowadził

akcję zbierania pamiątek historycznych, księgozbiórów i dzieł sztuki. Dzięki licznym darom udało mu się zgromadzić bogate zbiory i powołać do życia ważną polską instytucję kultury. Podczas powstania styczniowego Władysław Plater organizował przerzut młodzieży przez Szwajcarię do Królestwa i utworzył Komitet Pomocy Polakom w Zurychu. Pomagał polskim emigrantom osiedlać się w Szwajcarii, gościł m.in. Mariana Langiewicza i Józefa Hauke-Bosaka.

Leon Joachim Plater, syn wspomnianego Józefa Kazimierza, po wybuchu powstania styczniowego nie przyjął powierzonych mu dowództwa, ale wraz z grupą służby dworskiej przyłączył się do oddziału Zygmunta Bujnickiego, który przeprowadził udany atak na transport broni przewożonej z twierdzy dyneburskiej. Plater z częścią oddziału

ADAM MICKIEWICZ

Przeгляд wojska, III część Dziadów

*Chodźły wieści, że żołnierz zdeptany
Był młodym chłopcem, rekrutem, Litwinem,
Wielkiego rodu, księcia, grafa synem;
Że ze szkół gwałtem w rekruty oddany,
I że dowódca, nie lubiąc Polaka,
Dał mu umyślnie dzikiego rumaka,
Mówiąc: „Niech skręci szyję Lach sobaka”*

i zdobytą bronią zamierzał przedostać się na Litwę, ale został osaczony przez wspierających Rosjan chłopów. Podczas śledztwa chcąc ochronić

rzeczywistego dowódcę Zygmunta Bujnickiego – ojca rodziny – całą winę za przeprowadzenie napadu wzięł na siebie, za co został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano 9 czerwca 1963 r. w twierdzy w Dyneburgu.

Na koniec warto jeszcze przywołać **Michała Platę**, brata Lucjana i Ferdynanda, który w 1823 r. jako uczeń gimnazjum w Wilnie napisał na tablicy szkolnej *Vivat Konstytucja 3 maja, o jak słodkie wspomnienie dla rodaków*. Za ten czyn skazano go na 14 lat służby wojskowej w wojsku carskim. Podczas walk na Kaukazie został ranny w głowę, co w konsekwencji przyczyniło się do jego choroby psychicznej i przedwczesnej śmierci. Ta tragiczna postać uwieczniona przez Adama Mickiewicza III części *Dziadów* może symbolizować losy także innych przedstawicieli rodziny Platerów.



GEORG B. WUNDER, EMILIA PLATER
PODCZAS POWSTANIA LISTOPADOWEGO.



EMILIA PLATER
(1806–1831)



LUDWIK AUGUST PLATER
(1775–1846)



WŁADYSŁAW EWARYST PLATER
(1808–1889)

MUZEUM HISTORII POLSKI

Stała siedziba Muzeum Historii Polski (MHP) będzie mieścić się na terenie Cytadeli Warszawskiej, gdzie powstaje unikatowy ośrodek muzealny, stanowiący centrum popularyzacji historii i dziedzictwa narodowego.

Na Cytadeli znajdują się już Muzeum X Pawilonu i Muzeum Katyńskie, a będzie miało swoją nową siedzibę również Muzeum Wojska Polskiego. Na ponad 30 ha przestrzeni zaplanowano także miejsca na rekreację i wypoczynek.

Powierzchnia budynku Muzeum Historii Polski będzie miała ok. 44 tys. m kw., z czego 7 tys. m kw. będzie przeznaczona na wystawę stałą, a 1,5 tys. m kw. na ekspozycje czasowe. W gmachu znajdzie się także centrum edukacyjne i konferencyjne, audytorium, sala kinowo-teatralna, restauracja, magazyny i pracownie konserwatorskie.

Muzeum Historii Polski to jedno z najnowocześniejszych muzeów powstających obecnie w Polsce i Europie. Według wstępnych szacunków będzie odwiedzane przez co najmniej 500 000 gości rocznie. Muzeum stanie się miejscem wielowymiarowego kontaktu z historią Polski, refleksji, a także dyskusji, zdobywania wiedzy, obcowania z kulturą i ośrodkiem życia społecznego.

Narracyjna ekspozycja stała będzie największą ekspozycją historyczną w Polsce i przedstawi ponad tysiącletnie dzieje państwa i narodu polskiego. Centralne miejsce znajdzie w tej opowieści historia wolności. Kolejny wątek prowadzony przez

całą ekspozycję to opowieść o kształtowaniu się polskiej tożsamości. Trzeci z wiodących wątków narracji będzie mówił o społeczeństwie i cywilizacji. Ścieżka zwiedzania będzie prowadzić przez sześć galerii, w których zostanie przedstawiona historia kolejnych epok – Polska Piastów i Jagiellonów (od początków państwa do 1573 roku), Dawna Rzeczpospolita (1573–1795), Pod zaborami (1796–1914), Niepodległa

(1914–1939), Polska Walcząca (1939–1945), Polacy wobec komunizmu (1945–1990). W każdej galerii zaprojektowano trzy kluczowe ekspozycje tematyczne („dominanty”). To wyjątkowe miejsca wystawy, w których najważniejsze tematy zostaną zaprezentowane za pomocą efektownych rozwiązań scenograficznych.

Od 2006 r. MHP prowadzi aktywną działalność wystawien-

niczą, prezentując najważniejsze wątki polskiej historii – państwa i narodu – na wystawach czasowych i multimedialnych. Muzeum posiada także szeroką ofertę edukacyjną, skierowaną do dzieci, młodzieży i dorosłych. Wystawy, projekty edukacyjne i wydawnictwa Muzeum były wielokrotnie nagradzane, w tym najbardziej prestiżową nagrodą muzealniczą „Sybilla”.



MUZEUM
HISTORII
POLSKI

ZOBACZ RÓWNIEŻ:

www.muzhp.pl

www.dzieje.pl

www.wystawy.muzhp.pl

STRATEGICZNA GRA PLANSZOWA
DROGI DO NIEPODLEGŁOŚCI

- Przenieś się w czasie!
- Weź udział w wydarzeniach historycznych!
- Podejmuj decyzje!
- Odzyskaj niepodległość!

Zagraj w grę „Drogi do niepodległości”!

Fabula gry obejmuje najważniejsze wydarzenia historyczne z lat 1795-1918 oraz pokazuje bohaterów tych wydarzeń.

WIĘCEJ INFORMACJI NA:
www.muzhp.pl

 **Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.**

niepodległa

Dofinansowano ze środków MKiDN w ramach Programu Wieloletniego NIEPODLEGŁA na lata 2017-2022.

Najbardziej kultowa polska gra!

SUPER FARMER

Originalne zasady autorstwa wybitnego matematyka – profesora Karola Borsuka.

Dopinguje do nauki liczenia. Ćwiczy logiczne myślenie i planowanie. Wywołuje śmiech i radość.

www.granna.pl

GRANNA